

Sztuka tworzona przez kobiety ma krótką historię. Dopiero od ponad stu lat twórczość artystek zdobywa uznanie i szacunek równy sztuce tworzonej przez mężczyzn. Wcześniejsze próby przedstawiania się kobiet do historii sztuki były krytycznie oceniane i marginalizowane. Wynikało to między innymi z mechanizmu funkcjonowania ówczesnego systemu kulturowego przynależności płciowej do określonych przestrzeni społecznych: zdominowanej przez mężczyzn sfery publicznej oraz sfery prywatnej, zajmowanej przez kobiety. Droga, którą przeszły prekursorzy nie była łatwa. Bez prawa do głosowania, wstępu do szkół, narażone na presję społeczną, ryzyko odrzucenia własnej kobiecości, dokonywania wyborów pomiędzy pracą a założeniem rodziny – tworzyły sztukę niemogącą wejść do panteonu tradycyjnie postrzeganej historii sztuki. Rewolucja kulturowa lat 70. XX w. i feministyczne ruchy równościowe zapoczątkowały całkiem nowe myślenie o społeczeństwie i o sztuce. Okresowi wartościowania, wyrównywania szans towarzyszyła złość i niezgoda kobiet na ich rzeczywistość. Otwarcie mówiono o dyskryminacji płciowej, nierównym dostępie do muzeów, galerii, uprzedmiotawianiu kobiecego ciała. Bunt i sprzeciw towarzyszyły artystkom takim jak Valia Export, Judy Chicago czy Miriam Schapiro.

Obecnie wywalczona przestrzeń dla wolnej od uprzedzeń twórczości kobiet zajmowana jest przez artystki, dla których znakiem rozpoznawczym jest indywidualizm. Nie myślą już o sztuce w kategoriach płci. Tworzą bez ograniczeń, świadome własnej wartości i siły, wyraźnie zaznaczają swoją obecność. Girl Power! Girl Rule! Jednak podskórnie złością się nadal na to, co je otacza: martyrologię, popkulturę wykorzystującą kobiece ciało, konserwatyzm, ograniczającą władzę, toksyczną rodzinę. Teraz buntują się i wyrażają sprzeciw: ironizując, wyśmiewając, przerysowując.

Wystawa *Niegrzeczne* pokazuje, jak różne formy może przybierać złość. Bycie niegrzeczną to zarówno bycie świadomą kary, za to, że jest się inną, jak i przede wszystkim siłą, która kryje się w umiejętności sprzeciwu, walki o własną przestrzeń. Artystki przez nas wybrane do wystawy mierzą się z przestrzenią publiczną i polityką kulturalną (Anna Maria Karczmarska, Agnieszka Kurant), obalają mit nieskazitelnej niewiasty (Justyna Koeke, Zuza Krajewska), bawią popkulturowymi kodami (Karolina Kowalska), buntują się wobec tradycji (Laura Paweł) czy ukazują prywatne i społeczne mechanizmy wymierzania kary (Lidia Krawczyk, Anna Niesterowicz). Wszystkie te artystki żonglują rolami kulturowymi, wykorzystując „to, co mają pod ręką”, reagują na sytuacje, bolesne problemy i dzięki wyczulonej wrażliwości tworzą własną rzeczywistość podskórnego buntu.

Lidia Krawczyk, Beata Nowacka-Kardzis
kuratorki wystawy

niegrzeczne

12 stycznia – 27 lutego 2011

Galeria Sztuki Współczesnej
Bunkier Sztuki
pl. Szczepański 3a, 31-011 Kraków
tel.: (+48) 12 422 40 21, 12 422 10 52
fax: (+48) 12 422 83 03
www.bunkier.art.pl

kuratorki: Lidia Krawczyk, Beata Nowacka-Kardzis

Wystawa po raz pierwszy zrealizowana w HattyúHáz Galéria (Pécs, Węgry) przez Galerię Bunkier Sztuki we współpracy z Instytutem Polskim w Budapeszcie, Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Gminą Miasta Kraków w ramach oficjalnego programu Europejskiej Stolicy Kultury – Pécs 2010



miejskie
przedsiębiorstwo
energetyki
ciepłej s.a.
w Krakowie

Patronat medialny:

krakow POST



TVP KRAKÓW



Cracow-Life.com



Zuzanna Krajewska, Dziewczyny, okładka magazynu „Exclusive”, 2004



niegrzeczne

12.01–27.02.2011



Galeria Sztuki Współczesnej
Bunkier Sztuki
pl. Szczepański 3a, Kraków
www.bunkier.art.pl

Maria Anna Karczmarska

* 1981, Rejowiec Fabryczny; mieszka i pracuje w Krakowie oraz w Warszawie

W swoich pracach wcielając się w różne postacie kobiece, artystka przedstawia siebie w specyficznych i określonych konwencjach. Tym sposobem – poprzez gry ze swoim wizerunkiem – definiuje i dekonstruuje pozycję kobiety we współczesnym społeczeństwie. Stawia pytania o tożsamość i wieloznaczność pojmowania płci, demaskuje kody kulturowe i teatralizację ludzkich zachowań. Porusza problem dziewczęstwa i lęku przed dorastaniem. Artystka tworzy teatralny świat, pełen rekwizytów i symboli ukazując siebie jako wyalienowaną figurę.

Na wystawie *Niegrzeczne* pokazuje film *Pojedynek*, o którym mówi, że „powstał na zasadzie eksperymentu formalnego. Nie po to, żeby opowiedzieć historię, lecz by nadać autonomię językowi filmowemu i poprzez wyodrębnienie tej autonomii pozwolić mu poprowadzić widza przez «rytuał przejścia» wraz z bohaterką...”



Niebadana kraina, 2007

Justyna Koeke

* 1976, Kraków; mieszka i pracuje w Ludwigsburgu



Hydrant, 2004

Sztuka Justyny Koeke jest mocna, wyrazista i – wbrew pozorom – bardzo konkretna. Koeke nie jest artystką nieśmiałą, która uprawia wewnętrzną autocenzurę. Drapieżna, brutalna, niepokorna, kpiąca, śmiała, bezczelna i – co najważniejsze – odważna. Konserwatyści określiliby jej sztukę mianem ordynarnej, kontrowersyjnej i bezwstydnej. Siła przekazu jej prac jest uderzająca. Gdy wypina

tyłek podczas performance *Arsch zeigen* (*Blumenarsch II*), pokazuje dysfunkcyjność instytucji rodziny w projekcie *Sekrety rodzinne*, czy gdy kpi ze sztuki będącej siedliskiem maczyzmu w pracy *Muskelzeigen* – to robi to z niebywałą ekspresją i przerysowaniem, dzięki czemu obok oszołomienia dostajemy dużą dawkę humoru. Jednak pomimo atrakcyjnej, kuszącej, a czasami nawet jarmarcznej formy jej artystycznych interwencji odbiór jej prac jest trudny, niełatwy do zaakceptowania.

Karolina Kowalska

* 1978, Kraków; mieszka i pracuje w Krakowie

Kiedy myślimy o Śnieżce – tej klasycznej figurze narracji baśniowych – to skojarzenia kierują nas w stronę tradycyjnych ideałów czystej, niewinnej i nieskazitelnej pięknej dziewczyny oraz jej rywalki – dojrzałej, zawistnej i przewrotnej kobiety. Ten znany nam schemat



Miss White Bluebird of Happiness, 2007

Karolina Kowalska podważa i wysmiewa domalowując skradzionemu wizerunkowi disneyowskiej Snow White dwie niepozorne kreski pod oczami. Kowalska po raz kolejny przeinacza kulturowy symbol. W znane przestrzenie kulturowe wprowadza chaos, dezorientację, niekontrolowany wirus rozpadu. Artystka rozbijając schematy myślenia o własności, podporządkowaniu natury człowiekowi, czy nawet samej idei przestrzeni publicznej i architektury odwołuje się do współczesnej metaforyki niepewności i przypadkowości tak charakterystyczną dla obecnych społeczeństw będących znudzonymi nawet „zmęczoną Śnieżką”.

Zuzanna Krajewska

* 1975, Gdańsk; mieszka i pracuje w Warszawie

Fotografka z niezwykłym wyczuciem kreacyjności fotografii, niebojąca się przekraczania granic dobrego smaku i nieodczuwająca lęku przed autorytetem. Zuzanna Krajewska (vel Madame Żuż) jest jedną z najlepszych i najbardziej rozpoznawalnych osobowości współczesnej polskiej fotografii. Z dużą skutecznością uprawiającą fotograficzną politykę przyjemności. W jej pracach przeplatają się wątki piękna i brzydoty, ukojenia i bólu. Fotografie są wyraźnie zseksualizowane, niemalże perwersyjne, czasami ocierające się nawet o kicz. Mocne w przekazie przedstawienia kuszą odbiorców swoją obscenicznością. Jej zdjęcia krzyczą – są buntem na czyszczonym na photoshopie wizerunku. Prace Zuzy Krajewskiej są odzwierciedleniem flirtu komercji i sztuki, postmodernistycznej relacji opartej na artystycznym, niezwykle skutecznym oddziaływaniu na siebie tych obu przestrzeni. Artystka w swoich pracach wydobywa na wierzch to, co brudne, co nie pasuje, co nierzadko bywa ukrywane – ponieważ „osobowość” z punktu widzenia ideału oznacza skazę.

Lidia Krawczyk

* 1979, Kraków; mieszka i pracuje w Krakowie



Me, 2010

W swojej najnowszej pracy – animacji poklatkowej – zatytułowanej *Me* artystka w ironiczny sposób komentuje proces dorastania, kształtowania się kulturowego podmiotu z jednej strony poprzez ucieśnienie, z drugiej poprzez ujarznienie dziecka w sobie. W pokazywanej pracy związek dwóch zaledwie zarysowanych postaci oparty jest na relacji dręczycielki i jej ofiary – gdzie wyolbrzymieniu poddane zostały zarówno tortury, jak i skutki znęcania się. Puchnący

oprawca karząc swoje młodsze, niegrzeczne *alter ego* wymazuje obecność podmiotu swojego sadyzmu. Ten proces nie ma końca. Obydwie bohaterki wideo prowadzą nieustanną walkę, której celem nie ma być zdobycie przewagi i ewentualne zwycięstwo, lecz utrzymywanie ciągłego napięcia, niepokoju i wyczerpania. Prace Krawczyk są bezpośrednie i emocjonalne, gdyż często artystka sięga po inspirację do prywatnych doświadczeń. Zderza uczucia widzów z ich własnymi przyzwyczajeniami intelektualnymi w myśleniu o genderowo określonym „ja”, jak również z własnym wojerystycznym upodobaniem partycypacji w kulturze.

Agnieszka Kurant

* 1978, Łódź; mieszka i pracuje w Warszawie

Wyobraźmy sobie przedmiot, który nie istnieje, dźwięk, którego nie sływać, szczekające papugi, fakt, który się nigdy nie wydarzył czy fenomen „zmyślonej prawdy”. A później wyobraźmy sobie wystawę, której nie ma, prac, których nie widać, czy tekst, który znika w momencie jego czytania. Wrażenie nieznomości – obok zagubienia, poczucia beznadziei czy utraty kontroli – jest jedną z emocji wywołanych działaniami Agnieszki Kurant. Artystka „wyprowadza widzów z równowagi” przekonując, że wykonała rzeźbę z radioaktywnego uranu podczas Biennale Sztuki Współczesnej w Moskwie w 2007, czy drażni nawet samych artystów, gdy przejmuje autorstwo ich prac i dysponuje nim jak swoim. Tematyka wirusa, konfabulacji, plotki jest podstawą jej realizacji. Dlatego prace Kurant częściej funkcjonują raczej w sferze mentalnej niż rzeczywistej, można o nich pomyśleć, przeczytać bardziej niż dotknąć i bezpośrednio doświadczyć.



Zero złotówka, 2009

Anna Niesterowicz

* 1974, Warszawa; mieszka i pracuje w Warszawie



Obecne, 2002
dzięki uprzejmości
Fundacji Galerii Foksal

Anna Niesterowicz jest uważną i krytyczną obserwatorką rzeczywistości. Tropi absurd społeczno-polityczne. Obnaża ich mechanizmy oraz destrukcyjną siłę manipulacji i propagandy. Bezkompromisowa, analityczna, ironiczna. Ma umysł dokumentalistki, lecz jej realizacje daleko wykraczają poza publicystykę. We wcześniejszych pracach interesowały ją przede wszystkim wątki autobiograficzne (film *Gierek*) i bardzo intymne, w których przekraczała osobiste tematy tabu, takie jak wstyd (*Ciemność i pleśń*) czy seks (*Do krwi ostatniej*). Potem zainteresowania Niesterowicz skupiały się wokół kwestii języka rozumianego jako kod kulturowy. Artystka tworzy wtedy haftowane obrazy na płótnie inspirowane ludowymi makatkami oraz abstrakcyjne rysunki na papierze oparte na chemicznych wzorach i wykresach, przewrotnie komentujących rzeczywistość. W tym czasie powstają takie realizacje jak *Rosebud*, *Polska część Śląska*, *Hańba*, *Minstrel Show*. Są to wieloaspektowe projekty, w których artystka porusza i komentuje ważne dla społeczeństwa tematy, takie jak tożsamość, narodowość, nacjonalizm, antysemityzm, autorytaryzm. Niesterowicz rozważa i podnosi również zagadnienia pamięci miejsca i architektury oraz związanej z nimi problematykę historii i traumy, o których sama mówi – „dramaty nie przetrawione”.

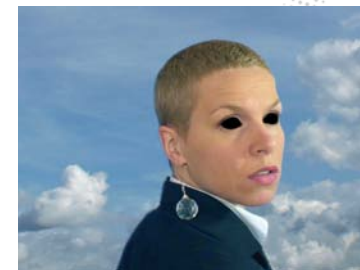
Laura Paweła

* 1977, Rybnik (PL); mieszka i pracuje w Warszawie

Artystka multimedialna, elementami jej twórczości są także prozaimne czynności, którym nadaje znaczenie działania artystycznego (*Łazienka*). Jest uważną obserwatorką i z właściwą sobie ironią oraz poczuciem dystansu komentuje paradoksy rzeczywistości. Nieustannie kwestionuje zastany porządek pytając bezlitośnie: dlaczego?

Różnorodność tematów, jakie podejmuje jest ogromna: od rzeczywistości wirtualnej i miejsca zajmowanego w niej przez człowieka (*Reality LP*, *Natural View*, *Mobile Phone Budda*), poprzez tematykę feministyczną i społeczną (*Wykrój mojego ciała*, *Suczki*), po kwestię twórcy oraz jego uwikłania w sieć instytucji i rynku sztuki (*Reallaura*, *Budżet 500*). Pokazując śmieszność oraz absurd stereotypów poszukuje nowych narzędzi i głębszych uzasadnień. Autorefleksyjna, burzy mity również o sobie samej i swojej roli jako artystki (*Train Your Artist*, *It hurts me too*, *Ubezpieczenie talentu*).

No, *I don't* to praca, która może być odczytywana jako artystyczna deklaracja niezależności, której potrzeba wynika z zakwestionowania nostalgicznego (czyt.: ograniczającego) poczucia związku z miejscem pochodzenia determinującego tożsamość. Może być również rozumiana jako sprzeciw wobec przymusu oryginalności i konformistycznej postawy artysty wobec rynku sztuki.



Last Exit for the Lost, 2007